

– *Nie wiem kiedy przyjdzie ta "karta powołania", to nie ode mnie zależy, ale ja się śmierci nie boję, bo nie stanę przed Panem Bogiem z pustymi rękami* – mówi 83-letni Jan Stawiarski z Biczyc Dolnych, najstarszy radny w Polsce. W ostatnich wyborach, kandydując z KWW "Zgoda Łączy", bez żadnej kampanii, nie mając ani jednej ulotki, gładko zdobył mandat radnego gminy Chełmec, gdzie od 4 lat rządzi jego syn Bernard (w imponującym stylu obronił urząd wójtowski).

– *Od Bernarda dowiedziałem się, że zostałem radnym, z samego rana przyleciał do mnie z nowiną, że przeszedłem w wyborach* – opowiada gospodarz.

Będzie to trzecia z rzędu kadencja radnego Jana Stawiarskiego, a w sumie, po odrodzeniu się samorządu w 1990 roku, czwarty raz wygrał wybory. Miał tylko przerwę w kadencji 1994-1998, kiedy to do mandatu zabrakło mu 3 głosy i nawet wie komu to "zawdzięcza" i tu wzrok kieruje w stronę ostatniego przed Niskową nieogrodzonego domu w Biczycach Dolnych, gdyż podejrzewa szwindel przy liczeniu głosów.

W swojej pierwszej kadencji był nawet wiceprzewodniczącym rady, w ostatniej – należał do najpracowitszych rajców. Nie opuścił żadnej sesji Rady Gminy Chełmec, ani jednego posiedzenia komisji.

– *Za komuny startowałem szesnaście razy i ani razu egzekutywa partyjna w Chełmcu nie zgodziła się, żebym został radnym. Nazywali mnie reakcjonistą* – wspomina.

Źródło: Henryk Szewczyk, www.sadeczanin.info / fot. www.sxc.hu